

Przetargi po ustrzycku

7 marca 2020

Gdy zapytamy kogokolwiek na czym polega przetarg ofertowy, każdy odpowie jednoznacznie, na tym, by wyłonić najtańszą ofertę. Zgoda. Chodzi też jednak o to by składający ofertę miał jakieś doświadczenie i referencje na to, iż zadanie wykona dobrze. Tak dzieje się wszędzie. Jak się okazuje poza Ustrzykami.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustrzykach ogłosił na przełomie roku 2019-2020 trzy przetargi na dostarczanie posiłków. Wystartowało w nich pięć miejscowych firm. Każda z nich złożyła swoją ofertę cenową. Różnice było spore bo najdroższa wynosiła o 30 proc. więcej od najtańszej, a w przypadku ostatniego przetargu najdroższa była o 32 proc. wyższa od najtańszej. Kwotowo różnica ta wynosiła aż trzydzieści sześć tysięcy zł. Miasto jest zadłużone na sporą kwotę.

Owszem ktoś powie, że pieniądze które MOPS przeznaczył na ten cel pochodziły z innej niż miejska kasy. Ale tak prawdę mówiąc, wszystkie pieniądze w jakimkolwiek samorządzie, czy w budżecie państwa pochodzą z naszych podatków i trzeba nimi oszczędnie gospodarować. Jak zapewne czytelnicy odgadną, wszystkie trzy przetargi wygrały firmy wystawiające najwyższą cenę.

Błędy merytoryczne

Jakie było wytłumaczenie takiego wyboru? Otóż przegranym zarzucono błędy merytoryczne w dostarczonych wnioskach. Jedną z pułapek był słynny załącznik nr 10 mówiący o tym, czy firma składająca ofertę jest czy nie jest członkiem grupy kapitałowej. W przedstawionej ofercie przetargowej podano 10 załączników, które należy dołączyć do oferty jest tam też oczywiście również załącznik Nr 10.

Głupi jest jednak ten, kto nie doczyta się do końca i zawierzy temu co podano na stronie ofertowej UM. Okazuje się, że załącznik nr 10 musi być doniesiony osobiście, a nie włożony do dokumentów ofertowych dostarczonych we wskazanym terminie, o czym mówi ustawa o zamówieniach publicznych. Jednak nikt nie został uprzedzony o tym by ten 280 stronicowy dokument przeczytać.

Poszła na urlop

Na dodatek każdy, kto chciał uzyskać jakiekolwiek wyjaśnienia dotyczące składanych wniosków odchodził z kwitkiem, ponieważ pani odpowiedzialna za przetargi właśnie w tym najgorętszym czasie poszła sobie na urlop. Inne z pań pytane o wyjaśnienia kiwały przecząco głowami twierdząc, że one nie mogą udzielać takich informacji. Na stwierdzenie, że ta, która powinna to robić, jest na urlopie twierdziły, że widać ktoś popełnił tu błąd.

Nie obwiniam tutaj jakiejkolwiek z firm, które przetargi wygrały. Twierdzę jednak, że szefowa tej instytucji trwająca na tej funkcji prawie tak długo jak królowa Elżbieta w Anglii, powinna pomyśleć już o wypoczynku. To nie jedyna skarga jaka dotyczy tej instytucji.

Kto na tym stracił?

W wyniku przetargu posiłki będzie jadło trzydzieści starszych osób. Jak mi wiadomo było wielu więcej chętnych. Gdyby zwyciężyła oferta najtańsza tych osób mogło by być przynajmniej o dziesięć więcej. No cóż, towarzystwo z MOPS-u głodne nie jest. Jak mówi przysłowie – syty głodnego nie zrozumie.

Warto też o metodach przetargowych w ustrzyckim MOPS-ie poinformować tych którzy pieniądze dają, po to, by mieli świadomość jak się nimi gospodarzy. Pytanie tylko, czy warto,

bo jak wiemy po ostatnich wyborach, człowiek, który przelatał 460 milionów zł z naszych podatków dostał w tych wyborach dwa razy więcej głosów, niż w poprzedniej kadencji.

Autorstwo: Wiesław Skotnicki

Źródło: Trybuna.info